

Dom Polski oskarżonym

Odcinek V: *Sztuka medialna tercetu Michta-Pawlak-Lewandowski*

W jednym z poprzednich odcinków pisałem, że chciano nas zastraszyć ogromem oskarżeń. Aby podważyć czyjs autorytet, czyją wiarygodność w organizacji społecznej klasycznym dla doby PRL było rozpowszechnianie pomówień o machlojkach finansowych, przywłaszczaniu sobie dóbr społecznych itp. Podobnie postąpiono w przypadku oskarżenia Domu Polskiego i jego dyrektorów. Już wcześniej spod jakiejś czapki niewitki rozchodziły się szeptane informacje jak to dyrektorzy na Domu Polskim się dorobili, kupowali domy dając najstarszy ośrodek polonijny pod zastaw za kredyt i jeszcze wiele innych bredni i nonsensów.

Rozpisywanie się Michty, Pawlaka i Lewandowskiego nad tym że menager Domu Polskiego mieszka w domku na zapleczu za darmo to klasyczna prowokacja dla wywołania podejrzeń u czytelników lub słuchaczy. Od dziesiątków lat menagerowie nie płacili rentu w zamian za co mieli obowiązek opiekować się zabudowaniami, dbać o estetykę i bezpieczeństwo Domu Polskiego jak również odpowiadać za wynajęcie sali. Na co jest podpisana umowa między menagerem a Domem Polskim. Tak więc mieszka nie za darmo!

Kolejna klasyczna prowokacja jest rozgłaszanie że menager mieszka tam z całą rodziną. Takie przedstawienie problemu natychmiast nauswa pytanie dlaczego tam mieszka z całą rodziną? A z kim u licha miałby mieszkać. Zawsze menagerem była osoba mająca rodzinę i z nią mieszkała.

Inna prowokacja to rozpowszechnianie informacji jakoby Głodek wyrzucił poprzednich ludzi będących menagerami aby rozsiać się całą rodziną w Domu Polskim. Po pierwsze, Głodek do Rady Dyrektorów został zarekomendowany przez śp. Helenę Kurek prezeskę Polskiego Kółka Literacko-Dramatycznego z którego ramienia został dyrektorem po jednomyslnym zaaprobowaniu przez Radę. Po drugie, dopiero po jakimś czasie Rada zaproponowała Głodkowi objęcie menagerki w Domu Polskim. Decyzja ta była głosowana przez Radę Dyrektorów, Karol Zerucha i jego żona Jean Novak, którzy w tym czasie również byli dyrektorami Domu Polskiego byli przeciwni takiej decyzji ale wtedy jeszcze nie biegli do sądu szukać sprawiedliwości. A więc kolejna prowokacja, bo menagerem zostałem decyzją Rady Dyrektorów.

Łatwo jest rozpisywać się Michcie, Pawlakowi i Lewandowskiemu wtykając niewinnym ludziom co tylko im „ślina na język przyniesie”. Jak już we wcześniejszych odcinkach nadmieniałem nie dali złamanego centa na utrzymanie Domu Polskiego a jako „inspektorzy finansowi” ciągle przescigają się w medialnych dociekaniach ile to setek tysięcy Dom Polski dostał dotacji. „Sprawiedliwości rycerze” rozpisyują się z troskliwością o marnowaniu społecznych pieniędzy. Panowie, my żyjemy w USA i te pieniądze są Polish Club, Inc.! Darowane zostały Domowi Polskiemu a nie społeczeństwu w waszym rozumieniu tego słowa. Darowane były na to aby ten najstarszy polonijny ośrodek działał i wyglądał przyzwoicie. Aby istniał i służył Polonii. I tak było do czasu oskarżenia Domu Polskiego przez Zeruchę i spółkę. Dom Polski musi bronić się przed oskarżeniami pseudo działaczy jakimi są Zerucha i Lewandowski. Ich proszę pytać dlaczego z głupotami, jak wielu prawników nazywa zawartość aktu

oskarżenia, poszli do sądu i w ten sposób pozbawili Polish Club, Inc. kupy pieniędzy. A może wobec naszej nieustraszczonej w walce o Dom Polski o to im właśnie chodziło?

Zgodnie z konstytucją Domu Polskiego do dysponowania pieniędzmi Polish Club, Inc. upoważniona jest jedynie Rada Dyrektorów. „My, Polonia” w osobach wymienionych wcześniej niech zechce pisać prawdę o tym jak Dom Polski wygląda i co proponuje. O tym, że rozliczenia finansowe są prezentowane na każdym zebraniu i wydatki aprobowane. Nie wiesz, nie pisz!

Jest różnica odpowiedzialności za Dom Polski a korzystanie z niego. Ogólnie mówiąc, odpowiedzialność za Dom Polski spada od podziału jego zakupu w 1926 roku na reprezentantów trzech organizacji. Osiemnastu ludzi wybieranych rokrocznie z tych organizacji ponosi odpowiedzialność za utrzymanie budynku we właściwym stanie i za finanse na to potrzebne. Natomiast korzystać z niego może cała Polonia, wszyscy rodacy na warunkach ustalonych przez Radę Dyrektorów Domu Polskiego, po niskich, prawie symbolicznych w stosunku do obowiązujących w San Francisco cenach. Dlatego w zakresie korzystania z niego spełnia Dom Polski rolę społeczną. Wbrew insynuacjom rodacy chętnie korzystają z Domu Polskiego. Korzystają znacznie częściej od redaktora „Iskierki”, który po 12 latach wybierając się do Domu Polskiego wylądował na drugim końcu miasta na 22-giej Avenue na Suncie! Taka też droga wymalował na mapie artysta Elżbieta Jodłowska kierując ją na występ do Domu Polskiego. Goście czekali ponad godzinę na spóźnioną artystkę. **I to jest „Skandal w Domu Polskim” Yanie Pawlak!**

Pewnego dnia niejaki Marty Ciepeliak, południowokaliifornijski wydawca News of Polonia oświadczył, że nie poda na łamach jego gazety żadnych informacji jeżeli nie są one od Lewandowskiego. Tylko od niego uważa on informacje za rzetelne. Gratuluje dobrego rozeznania panie Marty! Dla Marty Ciepeliaka Lewandowski jest wiarygodny, dla nas i dla Sądu nie. Dlatego też Sędzia Saldamando nakazał powtórzenie sławnego zebrania z 29 września 2002. Nie przejął się zbyt gwarancjami jakie Lewandowski wielokrotnie na jego stronie internetowej i w rozsyłanych namolnie listach emailowych dodawał wiarygodności działaniom Zeruchy i Ozoga. Czy dzisiaj doszło już do Lewandowskiego ze Zerucha nie miał prawa dwa razy głosować, że Ozog nie miał prawa zakazać prawowitym członkom organizacji udziału w głosowaniu? Czy dalej będzie bunczucznie wykorzystywał Michtę i Pawlaka do oczerniania rodziny Głodków? I to jest przykład kolejnej prowokacji.

Rozpowszechnianie pomówień na mnie i moją rodzinę to specjalność „triumwiratu medialnego” Michta&Pawlak&Lewandowski. Następny przykład klasycznej techniki dezinformacji przez powielanie. Jeden pisze wyssane z palca dewagacje, oczerniając jak się da najmocniej. Drugi kopiuje to z zachwytem jako cytaty z niezależnej prasy! Dziwicie się Pawlakowi. On o ile się nie myli doświadczenia z PRL nie miał okazji wynieść, jednak jest na tyle zdolny że w donosach przesciga pozostałych. Legitymując swoje zapędzenie maksyma „*Prawdziwa cnota, krytyki się nie boi*” Pawlak uwłaszcza jedynie prawdziwej cnoty, bo „pawlakowa” w odniesieniu do podawanych przez niego informacji o Domu Polskim przypomina rzeszotę.

Ostatni numer pawlakowych „Iskierki” to istne ognisko pomówień. Panie Pawlak niech skoncentruje się pan na dowodach, pomówieniami może pan zyskać aplauz jedynie takich jak pan, Michta i Lewandowski z Zerucha i Ska. O panu świadczy paska gazetka a o mnie wygląd Domu Polskiego. A co do wydatków „społecznych” pieniędzy to

dziękuj pan Lewandowskiemu i Zerusze. Oni zaslepieni nienawiscia do sukcesow jakie w ostatnich latach ma Dom Polski poszli do sadu z oskarzeniami. Dlaczego odbiera pan prawo obrony Domowi Polskiemu?

Panie Pawlak, w ostatnich „Iskierkach” zeby mnie postraszyz podparl sie pan ks. Leszkciem. Osobiście odnosze wrazenie ze nie znosil pan jego kazan. Wielce wymownych i pelnych patriotyzmu. Niektore z rocznicowych utrwality sie w mej pamieci po dzis dzien. Bez obawy mowil o sprawach i problemach, zrownw Polonii jak i Polski. Dlatego z przyjemnoscia jezdzilem na uroczystosci rocznicowe do Martinez, albo do Concord na picknik. Teraz czesciej odwiedza tam was Lewandowski wspomagajac swoimi rewelacjami. Szczycicie się z Michtą pozegnaniem kaznodzieji patrioty a jakos dziwnie slepi jestescie i nie przechodza przez wasze piora nazwiska innych w okolicy, o wcale nie mniejszych ulomnosciach. Interesujace „dziennikarstwo”.

Tak jak jednych Michta łaje tak do innych ma szczególny respekt. W numerze 4 (1) jego gazetki (lipiec 2004) pisze o połowie domu sp Franka Topora jaka to otrzymała polska organizacja co do podania nazwy ktorej Michta nie mial upowaznienia. A od kogo dostal upowaznienie do atakow na Dom Polski? Kto upowaznil go do pisania o spadkach sp Carmody i sp Suheckiego pudlujac jak rekrut na polowaniu kaczek co do wielkosci otrzymanych przez Dom Polski kwot. Ot i michtowska sprawiedliwosc! Strach, czy boi sie wypasc z kolejki po medale?

Grzmiaca tuba Michty gloszaca „prawdy” podrzucane przez Lewandowskiego i innych zacnych budowniczych polonijnych struktur jest jednostronna. Teksty wysylane do niego o innym zdaniu niz magnata dziennikarstwa polonijnego w Martinez i okolicy kwituje jednym zdaniem lub udaje ze nie dotarly do redakcji. Kiedy po kolejnych oszczerstwach na dzialaczy Domu Polskiego przeslalem bite dwie strony o tym co dzialo sie w najstarszym polonijnym osrodku w Bay Area skwitowal, ze nie moze podac bo napisane jest maczkiem! Panie Michta jak pan potrzebuje to mam adres dobrego okulisty! Ten maczkiem pisany artykul i wiele innych mozna znalezc na stronie Domu Polskiego www.polishclub.org Mysle, ze dobrze jest zapoznac sie z nimi, obojetnie przed czy po „czytaniach” donosow trojki medialnej Michta-Pawlak-Lewandowski. (cdn)

Waldemar Glodek